

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Uroczystość Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana
DZIEŃ KAPŁAŃSKI

Kielce - Katedra, 8 czerwca 2017 r.

1. Serdecznie pozdrawiam Was, Drodzy Bracia Kapłani Kościoła Kieleckiego, i Was, Czcigodni Bracia w charyzmatycznych posługach swoich zgromadzeń i zakonów. W Waszych zacnych osobach pozdrawiam wszystkich prezbiterów naszej diecezji: księży misjonarzy i pracujących w sytuacjach nowej ewangelizacji, emerytów i chorych oraz tych, którzy wybrali własne życiowe drogi.

Jest już pięknym zwyczajem, że spotykamy się w murach tej czcigodnej świątyni katedralnej, aby pod czujnym spojrzeniem Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej, w święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, zwrócić się całym sercem ku Jezusowi. On wspaniałomyślnie bez naszych zasług obdarzył nas kapłaństwem służebnym, tym niepojętym darem i tajemnicą. Nosimy ten dar w glinianych naczyniach naszego człowieczeństwa, ale nawet takie ludzkie naczynie jest bezpieczne, aby tego daru strzec. Jeśli dusza kapłańska postępuje w doskonałości i z dnia na dzień zatapia się w Jezusie Chrystusie, staje się mocna i zdolna znosić wszystkie przeciwności (por. *Z nauk duchowych św. Doroteusza, opata*, LG, t. III, s. 243).

Misja Kościoła, a w nim nasza misja kapłańska, której kierunek nadał Boski Misjonarz, mówiąc: „Idźcie i głoscie Ewangelię”, realizuje się w świecie, gdzie nie brak sprzeczności, żądań, nadziei, a nawet wrogości.

2. W takim świecie Abraham, który opuścił dom swojego ojca i wyszedł z dalekiego kraju, miał rozpoznać i realizować swoją misję patriarchy i przyjaciela Boga. Jego: „Oto jestem” i uważne słuchanie Boga wybawia go z sytuacji, która wydawała się być ojcowskim dramatem i brutalną zapowiedzią końca wszelkiej nadziei. Tam jednak, gdzie jest posłuszeństwo, tam też jest

i obfite błogosławieństwo, które niosąc szczęście, osiągnie kolejnych licznych pokoleń (por. Rdz 22, 9-22).

Próby, jakim Bóg podaje człowieka, są Jego ulubioną metodą wychowawczą: uczą cierpliwości i pokory, zaufania i nadziei, wiary i niezmiennej miłości. Pierwsze Przymierze utkane jest licznymi próbami, kiedy patrzymy na historie biblijnych postaci: Tobiasza, Hioba, proroków Jeremiasza i Izajasza, czy króla Dawida. Bezkompromisowej próbie wierności podany był prorok z Pustyni Judzkiej, Jan Chrzciciel, i ci, których Jezus sam powołał w szeregi swoich umiłowanych uczniów.

Dzisiaj, dzięki Ewangelii, jesteśmy razem z nimi w Getsemani. Jezus, podobnie jak Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zabiera i nas ze Sobą i prosi: „Zostańcie i czuwajcie ze Mną” (Mt 26, 38). Do takiego czuwania jednych spośród nas zaprosił zaledwie kilka lat temu, innych już dawno! Jaki był ten czas naszego czuwania dla Jezusa i z Jezusem? Pewnie niejednokrotnie z niebywale cierpliwą pokorą podchodził do nas i mówił jak do Piotra: „Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26,40-41).

3. Jezus, Syn Boży, doskonale zna ludzką naturę, ponieważ sam był prawdziwym człowiekiem. Nadal pragnie, aby nasza ludzka natura ubogacona łaską sakramentalnego kapłaństwa była w Jego zbawczej służbie.

W takiej sytuacji był Paweł, nawrócony pod Damaszkiem, kiedy usłyszał: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonalili” (2 Kor 12, 9). Przyjąwszy to zapewnienie Jezusa Apostoł Paweł szedł odważnie do świata z darem Dobrej Nowiny, nie lękając się prześladowań, grózb i trudów, odrzucenia, niedostatków i ludzkiej niechęci.

Drodzy Bracia Kapłani! Aby radośnie i z wiarą wypełnić nasze posłanie: „Idźcie i głosicie”, trzeba, aby Ewangelia była przeżywana przez nas samych i przekazywana jako źródło prawdy i wolności (por. *Verbum Domini*, 80). Sam Chrystus jest źródłem prawdy i wolności, a także nieustannej nowości”. Dlatego

nie możemy żyć w przestarzałych formach duszpasterskich zachowań, które wydają się być „odwieczne”. Jezus Chrystus – jak pisze Ojciec Święty Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* – może rozbić uciążliwe schematy, w jakich Go zamykamy i zaskakuje nas swą nieustanną boską kreatywnością. Za każdym razem, gdy powracamy do źródeł łaski: gorliwej modlitwy, pokuty i nawrócenia, odzyskujemy pierwotną świeżość Ewangelii. Pojawiają się wtedy twórcze metody, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata. W rzeczywistości każda autentyczna działalność ewangelizacyjna, która jest poza kapłańskim planem realizacji tylko siebie, jest zawsze nowa i owocna (por. EG 11).

„Zachęcaj i nauczaj z całą powagą” – mówił św. Paweł do Tymoteusza. Nie zalecał rozkazywania i duszpasterskiego terroru, ale powagę, która wynika ze sposobu życia. Ewangelicznie naucza się wtedy, kiedy najpierw spełnia się to, czego się naucza. Kiedy jednak postępowanie kapłana, jego obyczaje, przyjaźnie i pycha przeszkadzają i przeczą słowom, wówczas nauczanie traci wiarygodność. Dlatego Apostoł nie zalecał *wzniosłości* w głoszeniu Ewangelii, ale *wiarygodność* płynącą z dobrego życia (św. Grzegorz Wielki, *Komentarz do księgi Hioba*, LG, t. III, s. 246).

Drodzy Bracia! To jest nasza droga, jedyna i właściwa, bezpieczna i pełna nadziei, na jaką zaprosił nas Jezus Chrystus, Najwyższy i Wieczny Kapłan. Niech Jego Boskie Serce rozgrzewa nasz zapał duszpasterski, a Maryja, Matka Kapłanów, której nasze kapłaństwo powierzymy w Akcie Zawierzenia Jej Niepokalanemu Sercu, prowadzi nas ewangelicznymi drogami kapłańskiej posługi. Amen.